

Za projektowany udział neohitlerowców w wyprawie na Wschód chcieli im zapłacić polskimi Ziemiemi Zachodnimi

Watykan zawsze przeciw Polsce — zeznają oskarżeni w procesie warszawskim

W toczącym się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie — procesie członków ośrodka dywersyjnego — w dalszym ciągu zeznawali osk. ks. Danilewicz.

Charakteryzując dalej swoją działalność w dziedzinie wywiadu, oskarżony zeznał, że datuje się ona mniej więcej od lat 1945 — 1946, kiedy w towarzystwie biskupa Kaczmarka spotkał kardynała Hlonda. „Kardynał Hlond — mówi osk. Danilewicz — zeznał, że Rzym jest zaniepokojony rozwojem komunizmu. Kardynał powiedział, że do zwalczania komunizmu musimy wyłożyć wszystkie siły. Następnie zeznał, że materialnej pomocy w walce z komunizmem mogą udzielić organizacje charytatywne (zdał mi się, że wymieniał War Relief Service), że te organizacje pozostają ściśle pod władzą Stanów Zjednoczonych, a więc Watykan radzi nawiązywać stosunki do Bliss-Lanem”.

PRZEW. SADU: W dziedzinie wywiadu osk. Danilewicz zeznał, że w 1946 roku, kiedy w Warszawie spotkał biskupa Kaczmarka, ten zeznał, że Rzym jest zaniepokojony rozwojem komunizmu. Kardynał powiedział, że do zwalczania komunizmu musimy wyłożyć wszystkie siły.

Osk. Danilewicz podaje następnie, że sporządził on specjalny załącznik do sprawozdania, które składało się o pięć lat do Rzymu. „Ks. biskup Kaczmarek polecił mi opracować to dlatego — wyjaśnia oskarżony — że to się nie mieściło w ramach sprawozdania, czyli formularza, który zawierał sto pytań. Polecił opracować to tylko w języku polskim, a później jeden z księży Salezjanów, nie pamiętam nazwiska, przetłumaczył to na język włoski”.

PRZEW. SADU: A samo sprawozdanie było w jakim języku pisane?

OSK.: W języku łacińskim. PRZEW. SADU: A załącznik do sprawozdania, który wykraczał poza sto pytań?

OSK.: Był tłumaczony na język włoski. Osk. Danilewicz oświadcza następnie, iż przy opracowywaniu sprawozdania opierał się rzekomo na danych rocznika statystycznego.

W toku dalszych zeznań osk. Danilewicz wspomina, że podczas pobytu kardynała Hlondy w 1946 roku w Kielcach w przejeździe do Krakowa, oskarżony rozmawiał z kardynałem na temat niejakiego ks. Rybickiego, który wyjechał w tym czasie do Rzymu. Kardynał Hlond powiedział wówczas oskarżonemu, iż Rybicki jedzie, aby przygotować się do pracy terenowej. „Uważałem — mówi oskarżony — że chodzi tutaj o przygotowanie w kierunku wywiadu Rybickiego w 1946 roku wraz z innymi studentami wyjechał do Rzymu”.

Oskarżony przyznaje dalej, iż w tym samym czasie przyjechał do Kielc funkcjonariusz ambasady amerykańskiej — Zagórski, który nie zastawia biskupa Kaczmarka, po okazaniu biletu wyjazdowego ambasadora USA — zasięgał od oskarżonego informacji wywiadowczych.

Charakteryzując sądowi dalsze swoje kontakty wywiadowcze oraz powiązania w tej dziedzinie swego zwierzchnika — współoskarżonego Kaczmarka, osk. Danilewicz mówi, iż pamięta, że w 1948 roku był z biskupem Kaczmarkiem w „Rome” i dokąd przyjechał, aby przygotować wywiad. Wtedy oskarżony wspomina biskupa Kaczmarka, który w tym czasie był w Kielcach. Piwowar ze Stanów Zjednoczonych i z racji jego przybycia były przygotowywane na polecenie ks. biskupa Kaczmarka sprawozdania, które oprócz informacji na temat charytatywnych i gospodarki kościelnej zawierały również „inne wiadomości”.

PRZEW. C: Co rozumiecie pod wyrażeniem „wiadomości inne”?

OSK.: Z dziedziny gospodarczej czy przemysłowej — za diecezję. Osk. Danilewicz zeznał, że niedługo po tym fakcie przebywał w Kielcach ojciec Kolbucha, który — jak wyjaśniał mu współoskarżony Kaczmarek — przywoził wówczas m. in. pewną kwotę pieniędzy. Z kwoty tej biskup Kaczmarek wręczył oskarżonemu 200 dolarów. Pieniądze te —

straszono trzecią wojną światową, po czym zatrzymał się i oskarżony na stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich, oraz do adenaerowskiej Trizonii.

Częstym przedmiotem rozmów między duchownymi była sprawa stosunku do Ziemi Zachodnich, konkretnie ustanowienie stałych diecezji na tych terenach. „Nie spotykałem się — mówi oskarżony — z nikim w rozmowie z księżmi, żeby ktokolwiek był przeciwny Ziemiom Zachodnim”.

Natomiast biskup Kaczmarek w rozmowie z oskarżonym wyrażał zdanie, że Niemcy na terenie Watykanu będą zawsze przeciwko Polsce wygrać. Osk. Kaczmarek, powołując się na ks. kardynała Hlond, twierdził, że granica na Odrze i Nysie ulegnie zmianie za ewentualny udział Niemiec w wojnie.

„Kiedy w 1948 roku poruszyła się sprawa stosunku Watykanu do Ziemi Zachodnich — zeznaje dalej oskarżony — biskup Kaczmarek najpierw tłumaczył, że Rzym nie chce ustalić stałych diecezji, gdyż ta rzecz nie może być załatwiona, ponieważ nie ma jeszcze traktatu, zaś ostatnio, w 1950 roku mówił wyraźnie, że Rzym nie może tej sprawy załatwić, gdyż to jest sprawa, w której Stany Zjednoczone, a więc i Rzym, są z ewentualnością trzeciej wojny, a wówczas granice nasze na zachodzie muszą ulec korekturze. Ks. biskup Kaczmarek wyraźnie stwierdził, że stanowisko Rzymu było zdecydowanie po stronie Niemców”.

Kiedy osk. Danilewicz skarżył się, że Zachód zawsze Polskę wyprowadza z pola — biskup Kaczmarek powiedział, jak zeznał oskarżony: „No, cóż, trudno, kiedy my nie mamy, wiadomo, głosu, a Niemcy mają swoje wpływy w Watykanie. Mój powołanie i polskie siły militarne i dlatego Watykan bezwzględnie i liczy się z Niemcami i dlatego Watykan stoi po stronie Niemiec”. To stanowisko Watykanu stało się dla oskarżonego szczególnie jasne po liście pasterskiej, wydanym do biskupów w Trizonii, w którym Watykan niedwuznacznie zapowiadał powrót Niemców wysiedlonych z naszych Ziemi Zachodnich.

Z pozytywnym stanowiskiem Watykanu w stosunku do Niemców spotkał się oskarżony — jak twierdzi — jeszcze przed wojną. „Ks. biskup Kaczmarek mówił — zeznaje osk. Danilewicz — że widział się z nuncjuszem papieskim w Warszawie, który mówił, że stanowisko jego a Watykanu jest takie, żeby Polska nie drażniła Niemców, ponieważ są oni przewidziani jako ta siła na wschodzie Europy, która ma zniszczyć Związek Radziecki i d.l.t. go należałoby pójść z nimi na ugodę”. Oskarżony przytacza następnie szereg faktów dotyczących stosunku Watykanu do sprawy Polski w okresie okupacji hitlerowskiej.

Do biskupa warszawskiego skierowany został na początku okupacji przedstawiciel nuncjatury berlińskiej, który wskazywał, że okupację należy uważać za stan, jeśli nie trwały, to bardzo długi. Przedstawiciel ten głosił, że hitlerowcy są niezwykłym i niepokonani, że nie należy utrudniać im sytuacji, a trzeba ułatwiać ją, bo mają za zdanie walkę przeciwko ZSRR.

Zeznając na temat prohitlerowskiego stanowiska współoskarżonego Kaczmarka w okresie okupacji, oskarżony Danilewicz omawia listy pasterskie biskupa Kaczmarka nawiązujące do posłuszeństwa wobec okupanta. „Niekiedy księża — mówi oskarżony — którzy mi sami o tym mówili, nie odbijali tych listów względnie opuszczali ustęp, w którym była mowa o posłuszeństwie władzom administracyjnym. W każdym razie listy te wśród społeczeństwa i księży nie wywoływały dużego wrażenia, przeciwnie — raczej wywoływały stanowisko potępiające. Może nie chcieli oni wyraźnie mówić, ale dawali do zrozumienia, że ta rzecz jest bardzo przyszkodliwa”.

Oskarżony przypomina sobie również, że gdy był wysłany w jakiejś sprawie do katedry warszawskiej — spotkał biskupa Kaczmarka, z którym rozmawiał na temat nakłaniania przez tego ostatniego swych diecezjan do przyjęcia wojsk hitlerowskich. Biskup Adamski stwierdził wówczas, że ta

kie jego stanowisko zaakceptował Rzym.

PRZEW. SADU: Rzym to znaczy kto?

OSK.: Watykan. W okresie powojennym oskarżony poznał politykę Watykanu w stosunku do Polki Ludowej bądź to z rozmów z współoskarżonym Kaczmarkiem, bądź też z wypowiedzi

szczegółowo przemówień wygłoszonych przez obecnego papieża z racji świat, czy życzeń składanych przez radio. Najwyraźniej zaś ilustrującym dla sytuacji był — jak oświadcza — „list do biskupów Trizonii, w którym papież wyrażał nadzieję, że ludność wysiedlona z terenów naszych Ziemi Zachodnich wróci”.

Osk. Danilewicz zeznał następnie o fakcie przechowywania radiostacji i broni na terenie katedry. Podkreśla, że o ukrywaniu broni wiedział z rozmowy z ks. Widłakiem, następnie zaś, jak przyznał, zajmował się osobiście sprawą jej przechowywania. „Broni została schowana w grobowcu katedry — mówi oskarżony — a radiostacja, o ile sobie przypominam, albo na wieży, albo w zakrystii katedralnej”. Radiostację oskarżony, już po aresztowaniu osk. Kaczmarka, ukrył na Wybrzeżu.

Przyznając, że zarówno w rozmowach z biskupem Kaczmarkiem, jak też z innymi księżmi i wyjawiając swoje negatywne stanowisko do sprawy porozumienia między państwem a kościołem — oskarżony mówił sądowi również o swojej wrożej działalności przeciwko państwu ludowemu. Znalazła ona m. in. swój wyraz w przeciwdziałaniu się i szerzeniu oszczerstw przeciwko realizacji dekretu o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu, a następnie przeciwko rozwojowi współzawodnictwa pracy i przebudowie gospodarki rolnej na wsi. Oskarżony przyznaje, że występował przeciwko współzawodnictwu pracy m. in. dlatego, że wpływa ono na ugrunтовanie obecnego ustroju.

Oskarżony omawia dalej w swoich zeznaniach fakty ukrywania złota i walut obcych oraz dokonywania przez siebie czarnogeldziarskich transakcji, przyznając, że „przechowywałem m. in. 10 tys. dolarów przywiezionych przez ks. Piłkę ze Stanów Zjednoczonych. Po ogłoszeniu ustawy o zakazie przechowywania walut obcych, pozostała w kurlistwie suma 1400 dolarów w banknotach i ok. 80 dolarów w złocie, a nadto kilkadziesiąt złotych rubli. Pieniądze te — jak zeznał oskarżony — zostały w porozumieniu z biskupem Kaczmarkiem ukryte.”

Oskarżony zeznał, iż kurlista prowadził podwójną księgowość i z t.zw. „lewej kasy” czyniono zakupy na czarnym rynku.

W dalszym toku rozprawy oskarżony Danilewicz odpowiadał na pytania prokuratora podając bliższe szczegóły

W Warszawie czy przy biurku, niechaj każdy spełnia to, czego chce od nas Bóg. Zagon polski trzeba obsługiwać siwem i żółtym i podłym, żeby dał setny owoc. Nie sędzię więc zaniżać, sędzię, nie robić nic ludzkiego, ale wszystko całym sercem i duszą całą.

Bez ładu, bez porządku, bez społecznej karnej, nie jest możliwym życie religijne, życie narodowe, ani nawet najświętsze życie państwowe. Dlatego wyrażam wszystkim błogi, błogi, namaszczam wami świętym przykazaniem Boga i Kościoła, okazali się posłusznymi względem władz administracyjnych we wszystkich, co się nie sprzeciwia sumieniu katolickiemu i naszej polskiej godności.

kardynała Hlondy, który, jak stwierdza oskarżony, głosił, że należy nawiązać kontakt, łączność z ambasaderem amerykańskim, a więc wynikało stąd, że jest bliższe porozumienie, a w każdym razie kontakt pomiędzy Watykanem i Stanami Zjednoczonymi”. Do oskarżonego dochodziły też

Szeroko przedstawia dalej oskarżony sądowi fakt zorganizowania przezeń na zlecenie biskupa Kaczmarka nielegalnego przetrzutu za granicę Karmelitu Złotowskiego. „Po jakimś czasie — zeznaje oskarżony — spotkałem się z ks. Kaczmarkiem i ks. Kaczmarek powiedział mi, że Zoi-

owski jest w Londynie i współpracuje z rządem londyńskim”. Oskarżony przyznaje, że ułatwił również przetrzut za granicę właścicieli fabryki świec samochodowych w Kielcach — Wawrzyniakowi, któremu pożyczyl na ten cel 200 dolarów.

Osk. Danilewicz zeznał następnie o fakcie przechowywania radiostacji i broni na terenie katedry. Podkreśla, że o ukrywaniu broni wiedział z rozmowy z ks. Widłakiem, następnie zaś, jak przyznał, zajmował się osobiście sprawą jej przechowywania. „Broni została schowana w grobowcu katedry — mówi oskarżony — a radiostacja, o ile sobie przypominam, albo na wieży, albo w zakrystii katedralnej”. Radiostację oskarżony, już po aresztowaniu osk. Kaczmarka, ukrył na Wybrzeżu.

Przyznając, że zarówno w rozmowach z biskupem Kaczmarkiem, jak też z innymi księżmi i wyjawiając swoje negatywne stanowisko do sprawy porozumienia między państwem a kościołem — oskarżony mówił sądowi również o swojej wrożej działalności przeciwko państwu ludowemu. Znalazła ona m. in. swój wyraz w przeciwdziałaniu się i szerzeniu oszczerstw przeciwko realizacji dekretu o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu, a następnie przeciwko rozwojowi współzawodnictwa pracy i przebudowie gospodarki rolnej na wsi. Oskarżony przyznaje, że występował przeciwko współzawodnictwu pracy m. in. dlatego, że wpływa ono na ugrunтовanie obecnego ustroju.

Oskarżony omawia dalej w swoich zeznaniach fakty ukrywania złota i walut obcych oraz dokonywania przez siebie czarnogeldziarskich transakcji, przyznając, że „przechowywałem m. in. 10 tys. dolarów przywiezionych przez ks. Piłkę ze Stanów Zjednoczonych. Po ogłoszeniu ustawy o zakazie przechowywania walut obcych, pozostała w kurlistwie suma 1400 dolarów w banknotach i ok. 80 dolarów w złocie, a nadto kilkadziesiąt złotych rubli. Pieniądze te — jak zeznał oskarżony — zostały w porozumieniu z biskupem Kaczmarkiem ukryte.”

Oskarżony zeznał, iż kurlista prowadził podwójną księgowość i z t.zw. „lewej kasy” czyniono zakupy na czarnym rynku.

W dalszym toku rozprawy oskarżony Danilewicz odpowiadał na pytania prokuratora podając bliższe szczegóły

W Warszawie czy przy biurku, niechaj każdy spełnia to, czego chce od nas Bóg. Zagon polski trzeba obsługiwać siwem i żółtym i podłym, żeby dał setny owoc. Nie sędzię więc zaniżać, sędzię, nie robić nic ludzkiego, ale wszystko całym sercem i duszą całą.

Bez ładu, bez porządku, bez społecznej karnej, nie jest możliwym życie religijne, życie narodowe, ani nawet najświętsze życie państwowe. Dlatego wyrażam wszystkim błogi, błogi, namaszczam wami świętym przykazaniem Boga i Kościoła, okazali się posłusznymi względem władz administracyjnych we wszystkich, co się nie sprzeciwia sumieniu katolickiemu i naszej polskiej godności.

kardynała Hlondy, który, jak stwierdza oskarżony, głosił, że należy nawiązać kontakt, łączność z ambasaderem amerykańskim, a więc wynikało stąd, że jest bliższe porozumienie, a w każdym razie kontakt pomiędzy Watykanem i Stanami Zjednoczonymi”. Do oskarżonego dochodziły też

Delegat Polski - Juliusz Suchy przewodniczącym Komisji Prawnej ONZ

Obrazy VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego

Nowy Jork, 17. 9.

W dniu 16 września odbyły się posiedzenia stałych komisji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na których dokonano wyboru przewodniczących.

Przewodniczącym Komisji Politycznej wybrany został delegat Belgii — Van Langenhove, a przewodniczącym Specjalnej Komisji Politycznej delegat Salvadora — Urrutia.

Przewodniczącym Komisji Gospodarczo-Finansowej wybrany został delegat Jugosławii — Matas.

Delegat Kanady Davidson wybrany został przewodniczącym Komisji do Spraw Socjalnych, Humanitarnych i Kulturalnych. Przewodniczącym Komisji Powierniczej wybrano delegata Wenezueli — Perera, a przewodniczącym Komisji Administracyjnej i Budżetowej delegata Iraku — Halida. Przewodniczącym Komisji Prawnej wybrano delegata Polski Juliusza Katza-Suchego.

Następnie odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego, na którym wybrano siedmiu wiceprzewodniczących Zgromadzenia. Ci wiceprzewodniczący wraz z siedmiu przewodniczącymi stałych komisji tworzą Komisję Ogólną Zgromadzenia.

Wiceprzewodniczącymi Zgromadzenia Ogólnego wybrani zostali następujący delegaci: delegat Związku Radzieckiego,

delegat Stanów Zjednoczonych, delegat Anglii, delegat Francji, delegat Meksyku, delegat państwa Izrael oraz przedstawiciel Kuomintangu.

Po południu odbyło się posiedzenie Komisji Ogólnej Zgromadzenia. Komisja zaaprobowala wniosek sekretarza generalnego ONZ, przewidujący, że obrady VIII sesji Zgromadzenia zakończą się 8 grudnia br., po czym rozpoczęła się dyskusja nad projektem porządku dziennego.

Delegat Unii Południowo-Afrykańskiej zaopiniował przeciwko umieszczeniu na porządku obrad punktu 20 w sprawie traktowania osób pochodzenia hinduskiego w Unii Południowo-Afrykańskiej oraz punktu 21 w sprawie konfliktu rasowego w Afryce Południowej, którego przyczyną jest rasistowska polityka rządu południowo-afrykańskiego.

Mimo sprzeciwu delegata Unii Południowo-Afrykańskiej, Komisja postanowiła większością głosów umieścić oba te punkty na porządku obrad Zgromadzenia.

Podczas dyskusji nad dalszymi punktami projektu porządku obrad delegat Związku Radzieckiego, J. Malik za-

protestował przeciwko włączeniu do tego porządku punktów 70 i 72 dotyczących projektu rewizji Kart Narodów Zjednoczonych. Delegat radziecki podkreślił, że umieszczenie tych punktów na porządku obrad może być wykorzystane przez niektóre mocarstwa w celu osłabienia i podważenia Karty ONZ ze szkoda dla sprawy pokoju.

Delegat Polski Juliusz Katza-Suchy stwierdził, że propozycja w sprawie zmian Karty ONZ mogła jedynie przyszkodzić wysiłkom zmierzającym do osłabienia napięcia międzynarodowego oraz do utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Delegat Stanów Zjednoczonych i Anglii usiłował dowiedzieć się, czy propozycja w sprawie ewentualnej rewizji Karty ONZ ma na celu „usprawnienie” funkcjonowania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Komisja 12 głosami przy 2 wstrzymujących się od głosu (Związek Radziecki i Polska) postanowiła umieścić punkty 70 i 72 na porządku obrad Zgromadzenia.

Następnie Komisja Ogólna zatwierdziła całość projektu porządku obrad i dokonała podziału poszczególnych spraw między komisje.

Problem koreański będzie omawiany w Komisji Politycznej Zgromadzenia.

zasad organizacyjnych, zakresu działania i celów ośrodka zorganizowanego przez biskupa Kaczmarka.

Jak stwierdza osk. Danilewicz, kierownikiem ośrodka był biskup Kaczmarek. Zasięg terytorialny działalności ośrodka nie ograniczał się do diecezji kieleckiej, lecz obejmował również diecezję sandomierską katowicką i wiołciawską. W tych to diecezjach — wynika z dalszych zeznań oskarżonego — ośrodek miał zaufanych ludzi, którzy zbierali informacje ze swego terenu, przekazując je bądź to bezpośrednio osk. Kaczmarkowi, bądź też oskarżonemu Danilewiczowi.

Na pytanie prokuratora, jaki cel stawiał ośrodek, osk. rzuca lakoniczną odpowiedź: „Ostatecznym celem była zmiana ustroju”.

PROK.: To znaczy obalenie ustroju ludowego i wprowadzenie jakiego ustroju?

OSK.: Ustroju kapitalistycznego.

W działalności swej — jak zeznał oskarżony — ośrodek liczył na pomoc Stanów Zjednoczonych. W pierwszym okresie działalności pomoc ta opierała się na koncepcji nacisku gospodarczego ze strony USA na Polskę, w późniejszym nieco okresie liczone na zwycięstwo Mikołajczyka w wyborach.

Kiedy przegrana Mikołajczyka w wyborach przekreśliła te plany, wtedy już definitywnie poczęto liczyć na wojnę. „Ks. kardynał Hlond — oświadcza oskarżony — uważał drugą wojnę za niezakończoną, liczył się z możliwością nowego konfliktu”.

Zapytany przez prokuratora, w jakie elementy ustroju uderzała przede wszystkim dywersyjna działalność ośrodka, oskarżony wymienia: takte zagadnienia, jak retoma wojna, spółdzielczość produkcyjna, u społecznienie średniego i drobnego przemysłu, współzawodnictwo pracy, praca kobiet w przemyśle itp. Na pytanie, czy były takie dziedziny, których nie obejmowała dywersyjna działalność, oskarżony nie umie dać odpowiedzi.

Na dalsze pytanie prokuratora osk. Danilewicz wyjaśnia w dłuższym wywodzie działalność kościoła grecko-katolickiego oraz watykańskiej komisji „pro russia” i „collegium russicum”.

Prokurator zadaje następnie szereg pytań, które zmierzają do wyjaśnienia roli, jaką osk. Danilewicz pełnił w ośrodku kierowanym przez biskupa

W toku dalszych zeznań oskarżony potwierdza, iż biskup Kaczmarek w pełni solidaryzował się ze stanowiskiem Watykanu, które przewidywało zapłatę Niemcom za ich udział w nowej wojnie w postaci polskiej Ziemi Zachodniej.

PROK.: Czy ta zapłata, zdaniem biskupa Kaczmarka, byłaby słuszną?

OSK.: O ile sobie przypominam, to biskup Kaczmarek miał się wtedy wyrazić, że gdyby miał ten ustrój pozostać, to raczej już należałoby przyjąć korekturę granic.

PROK.: Raczej przyznawać z Ziemi Zachodnich, były tylko obalac ustroju?

OSK.: Zdał mi się, że tak.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Kaczmarka. W toku bezpośrednich pytań oskarżony Danilewicz przyznaje, że na audyencje u kardynała Hlondy, która odbyła się w roku 1943, na której to audyencji omawiana była sprawa utworzenia ośrodka, został zaproszony tylko z biskupem Kaczmarkiem — kierownikiem ośrodka. Zeznaje on dalej, że z chwilą aresztowania biskupa Kaczmarka on, a nie żaden inny z członków ośrodka otrzymał od matki biskupa kopię informacji, które przekazał następnie Sztamlerowi — sekretarzowi rady Polonii. Jak przyznaje osk. Danilewicz, biskup Kaczmarek poinformował go uprzednio, iż Sztamler, pełniąc funkcję sekretarza rady Polonii, zajmując się faktycznie zbieraniem materiałów wywiadowczych. Wiedział on również o tym, że Sztamler był szdony w procesie Okulickiego.

Jak wynika z tych i dalszych zeznań — osk. Danilewicz, który uprzednio usiłował przedstawić się sądowi jako jeden z „szarych” członków ośrodka, nie tylko brał udział wraz ze swym zwierzchnikiem w poufnych konferencjach z kardynałem Hlondem, nie tylko po aresztowaniu ks. Kaczmarka pełnił jego funkcje w ośrodku, ale równocześnie przez cały czas „działalności” ośrodka utrzymywał w zastępstwie biskupa Kaczmarka kontakty wywiadowcze z innymi terenami.

Osk. Danilewicz nadal jednak nie chce przyznać, że pełnił funkcje zastępcy biskupa Kaczmarka w kierowaniu ośrodkiem. Twierdzi, że działał nie z własnej inicjatywy, a to, jego zdaniem, nie nadawało do jego działalności charakteru kierowniczego.

W toku dalszych zeznań oskarżony potwierdza, iż biskup Kaczmarek w pełni solidaryzował się ze stanowiskiem Watykanu, które przewidywało zapłatę Niemcom za ich udział w nowej wojnie w postaci polskiej Ziemi Zachodniej.

PROK.: Czy ta zapłata, zdaniem biskupa Kaczmarka, byłaby słuszną?

OSK.: O ile sobie przypominam, to biskup Kaczmarek miał się wtedy wyrazić, że gdyby miał ten ustrój pozostać, to raczej już należałoby przyjąć korekturę granic.

PROK.: Raczej przyznawać z Ziemi Zachodnich, były tylko obalac ustroju?

OSK.: Zdał mi się, że tak.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

